

Sygn. akt I ACa 648/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Sędzia:	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Protokolant	sekr.sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa J.L.

przeciwko J. L. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 3 lipca 2012 r., sygn. akt I C 931/11

I. oddała apelację;

II. zasądza od powódki J.L. na rzecz pozwanego

J. L. (1) kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 648/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3.07.2012r., Sąd Okręgowy w Zamościu oddalił powództwo powódki J.L. o zobowiązanie pozwanego J. L. (1) do złożenia oświadczenia woli.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że w dniu (...) roku w Kancelarii Notarialnej w B. powódka J. L. oraz A. L., T. L. i A. L. (1) zawarli z J. L. (1) umowę darowizny.

Dotyczyła ona udziałów we współwłasności nieruchomości obejmujących działki oznaczone numerami (...), położone w miejscowości Z., gmina O., o powierzchni 11,87 ha oraz działki oznaczonej numerem (...), o powierzchni 0,60 ha, położonej

w miejscowości B., gmina Ł.. Na działce oznaczonej numerem (...) znajdują się budynek mieszkalny murowany, kryty eternitem,

o powierzchni użytkowej 99,99 m², obora murowana kryta eternitem, stodoła drewniana kryta eternitem, budynek gospodarczy murowany kryty eternitem, suszarnia na tytoń murowana kryta eternitem. Na działce oznaczonej numerem (...) znajdują się dwie suszarnie na tytoń murowane, kryte eternitem.

J. L. była współwłaścicielką powyższych nieruchomości do 10/16 części, A. L., T. L. i A. L. (1) do 1/16 części każde z nich.

Powódka J. L. oraz A. L., T. L. i A. L. (1) darowali swoje udziały synowi i bratu J. L. (1). Jednocześnie J. L. (1) ustanowił na rzecz J. L. prawo współkorzystania z budynku mieszkalnego.

Powódka przekazała swoje udziały synowi, gdyż nikt inny spośród jej dzieci nie chciał przejąć gospodarstwa rolnego. Pozwany mieszkał wtedy z matką i dwójką małoletnich braci. J. L. (1) pracował w gospodarstwie rolnym, młodsi bracia mu pomagali.

W (...) roku pozwany ożenił się. Przez pierwsze kilka miesięcy małżeństwa mieszkał oddzielnie z żoną. Gdy jego żona zaszła w ciążę, małżonkowie zamieszkali wspólnie w tym gospodarstwie.

Po kilku miesiącach pozwany wraz z żoną wyprowadził się do B., jednak oboje cały czas przyjeżdżali na wieś i pracowali w gospodarstwie.

W (...) pozwany z rodziną wyjechał do pracy do I. Przed wyjazdem poprosił młodszego brata P., który cały czas mieszkał z matką o zajęcie się gospodarstwem. Pod koniec (...) roku P. L. odwiedził pozwanego w I. i powiedział, że nie chce się już dłużej zajmować pracą w gospodarstwie rolnym. Z tego też względu, pozwany z rodziną, wcześniej niż planowali, w (...) roku wrócili do kraju. Po ich powrocie, P. L. zmienił zdanie i postanowił nadal mieszkać w domu rodzinnym.

Z czasem relacje między braćmi uległy pogorszeniu, pojawiły się pierwsze konflikty, które objęły również powódkę. Pozwany miał pretensje do brata o brak stałej pracy, a jednocześnie o nieangażowanie się w prowadzenie gospodarstwa, którego P. L. nadal był współwłaścicielem. Pracami w gospodarstwie zajmował się tylko pozwany. Jesienią (...) roku pozwany zatrudnił się w B.. Jednocześnie podjął starania o znalezienie mieszkania dla rodziny w B.. Pod koniec grudnia (...) roku pozwany wraz z rodziną przeniósł się do B.. Do tego czasu pozwany opłacał wszystkie rachunki związane z utrzymaniem domu i gospodarstwa. Po wyprowadzce opłacił jeszcze rachunki za kolejny miesiąc. Pozwany, po uprzedzeniu matki, rozwiązał umowę na dostarczanie do domu energii elektrycznej. W kolejnym miesiącu powódka podpisała kolejną umowę.

Przy wyprowadzce pozwany zabrał część wyposażenia domu, które należało do niego i jego rodziny.

Wiosną (...) roku, gdy rozpoczęły się prace polowe, pozwany ponownie jeździł z B. by zająć się prowadzeniem gospodarstwa. Powódka z kolei pomagała im przy dzieciach. Pozwany wspólnie z żoną i dziećmi przyjeżdżał do matki i pracował w gospodarstwie. Z czasem kolejne wizyty kończyły się kłótniami między pozwanym a jego bratem P..

W czerwcu (...) roku doszło między nimi do awantury (szarpaniny), w obecności dzieci pozwanego. Żona pozwanego stwierdziła wówczas, że ona i dzieci nie będą przyjeżdżać dopóki sytuacja między braćmi nie zostanie wyjaśniona. Jednocześnie zaprosiła powódkę do nich do B.. Po tej awanturze jednak powódka więcej nie przyjeżdżała do B.. Pomimo konfliktu z rodzeństwem i matką, pozwany nadal zajmuje się gospodarstwem rolnym, uprawia maliny, do ich zbioru wynajmuje ludzi.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadka M. L.. W całości zostały one uznane przez Sąd za wiarygodne. Świadek w sposób konkretny opisała jak wyglądało wspólne mieszkanie jej i męża z powódką oraz jej młodszym synem P.. Wskazała również na przyczynę konfliktu między braćmi, który faktycznie stał się źródłem nieporozumień w rodzinie.

Zeznania A. L., T. L., I. W., zasługiwały na uznanie za wiarygodne jedynie w części. Rodzeństwo pozwanego, które pozostaje z nim w konflikcie, podnosiło okoliczności związane z brakiem zainteresowania pozwanego sprawami matki. Żadne z nich nie wnikało jednak dogłębnie w przyczynę konfliktu, jakim był spór pozwanego z jego młodszym bratem.

Zeznania P. L. odnosiły się w zasadzie do tych samych okoliczności, jakie podnosili w/w świadkowie. Rodzeństwo pozwanego wyraźnie starało się przedstawić J. L. (1)

w niekorzystnym świetle podkreślając jego całkowite odseparowanie od rodziny i tym samym od matki. W ocenie świadków faktycznym źródłem konfliktu było to, że żona pozwanego nie chciała mieszkać na wsi.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za niezasadne.

Powódka wniosła o zobowiązanie pozwanego do przeniesienia udziału we współwłasności nieruchomości przekazanych mu na podstawie umowy darowizny z dnia 16 lutego 2000 roku z uwagi na jego rażącą niewdzięczność. Miała ona przejawiać się w znęcaniu się psychicznym nad powódką oraz odmowie sprawowania opieki, a w końcu na całkowitym zerwaniu kontaktów z matką i pozostałą rodziną latem 2010 roku.

Stosownie do art. 898 § 1 kc, darczyńca ma możliwość odwołania darowizny już wykonanej. Jedyną przesłanką dopuszczalności odwołania darowizny jest w tym wypadku rażąca niewdzięczność obdarowanego, która musi wystąpić po zawarciu umowy darowizny. W doktrynie

i orzecznictwie przyjmuje się, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak

i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby, mimo oczywistej możliwości. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe (rodzinne). O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. Rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, krzywdzące darczyńcę, długotrwałe i uporczywe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 lutego 2010 roku, sygn. akt I ACa 12/10, LEX nr 1120345). Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą - np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale niewykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2005 roku, sygn. akt I ACa 60/05, OSA 2006/10/35, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2000 roku, sygn. akt IV CKN 159/00, LEX nr 52498).

Powódka nie określiła, jakie konkretnie zachowania pozwanego, których myłby się dopuścić względem niej – i w jakiej dacie – miałyby świadczyć o jego rażącej niewdzięczności.

Pozwany od czasu wykonania darowizny, tj. od wiosny 2000 roku do chwili obecnej, z kilkuletnią przerwą na wyjazd do pracy za granicę, pracował w darowanym mu przez matkę i rodzeństwo gospodarstwie rolnym. Przez ten okres gospodarstwo rozwijało się, pozwany nie zaniedbał upraw, przez cały czas gospodarstwo przynosiło dochód rodzinie.

Jednocześnie z treści pozwu wynikało, że powódka (jak i pozostałe rodzeństwo) miało pozwanemu za złe, że nie przejawiał on odpowiedniej troski wobec matki, która z racji wieku i licznych chorób wymagała opieki. Z treści dołączonej do pozwu umowy darowizny nie wynika, że przekazanie udziałów w gospodarstwie rolnym miało odbyć się w zamian za opiekę nad powódką. Ani powódka takiego wymogu nie sformułowała, ani też pozwany takiego obowiązku na siebie nie przyjął. Nie można zatem przyjąć, że J. L. (1) nie wywiązał się z obowiązku troski o matkę, czym naruszył warunki umowy darowizny.

Jednocześnie nie można przyjąć, że zachowanie pozwanego w drastyczny sposób godziło w osobę powódki. J. L. (1) sumiennie prowadził gospodarstwo rolne, bez pomocy ze strony starszego rodzeństwa. Przez kilka lat mieszkał razem ze swoją rodziną wspólnie z matką i młodszym bratem. Po narodzinach dziecka, wspólnie z żoną podjął decyzję o wyprowadzce, jednak w dalszym ciągu przyjeżdżał

z B. i pracował w gospodarstwie. Jego wyjazd za granicę nic praktycznie nie zmienił bowiem pozwany uzgodnił z bratem, że w czasie jego nieobecności on przejmie prowadzenie gospodarstwa. W sytuacji, gdy P. L. poinformował pozwanego, że w związku z zamiarem podjęcia innej pracy nie będzie już w stanie zajmować się uprawą roli, pozwany zmienił swoje plany i wrócił z rodziną do Polski. W związku

z tym, że brat pozwanego zmienił plany i pozostał w miejscu zamieszkania, pozwany liczył na jego pomoc w gospodarstwie. Konflikt między braćmi

w tym miał właśnie swoje podłoże. Oba nie potrafili dojść do porozumienia w kwestii wspólnego mieszkania oraz dzielenia się obowiązkami przy pracy w gospodarstwie rolnym. Z czasem konflikt ten przybrał na sile, do tego stopnia, że pewnego dnia doszło między nimi do szarpaniny, a powódka opowiedziała się wówczas po stronie młodszego syna.

Konflikt między braćmi doprowadził do zerwania przez pozwanego stosunków z najbliższymi. Wprawdzie J. L. (1) przyjeżdża

z B. i w dalszym ciągu zajmuje się uprawą malin w gospodarstwie, to nie odwiedza matki i swojego rodzeństwa. Nie zajął się również matką, gdy wymagała transportu do szpitala, jednak wówczas pomocy udzieliły jej pozostałe dzieci. Zresztą przesłuchiwani w sprawie świadkowie nawet nie mieli pewności, że pozwany wiedział o problemach zdrowotnych matki, czy ktokolwiek z rodzeństwa zawiadomił pozwanego o tym.

Pozwany wyprowadzając się z domu uznał, że skoro tam nie mieszka, to nie jest zobligowany do ponoszenia kosztów jego utrzymania. Z tego też względu zaniechał dokonywania opłat za dostarczane do domu media. Jedyne na tej podstawie nie można stwierdzić, że pozwany, jak podniesiono w pozwie znęcał się psychicznie nad powódką. Rozwiązanie przez niego umowy na dostarczanie energii elektrycznej było konsekwencją wyprowadzki. Powódka była przez niego poinformowana

o takim zamiarze i sama zawarła stosowną umowę z przedsiębiorstwem energetycznym. Być może okoliczności tego zdarzenia były zaskakujące dla powódki, gdyż groziło jej całkowite pozbawienie dostaw energii, jednak - w ocenie Sądu - nie można tego poczytywać za przejaw znęcania się pozwanego nad matką.

Pozwany nie pozostaje w konflikcie z powódką. Jego negatywny stosunek do ogółu rodziny jest konsekwencją zatargu z młodszym bratem. Nie ma natomiast nic wspólnego z jego stosunkiem do matki. Pozwany jednak jej nie odwiedza bowiem nadal mieszka ona wspólnie z młodszym synem i w sporze między braćmi opowiedziała się po jego stronie.

W toku procesu powódka nie udowodniła, by pozwany dopuścił się wobec niej rażącej niewdzięczności. Nie przedstawiła dowodu na to, że pozwany przejawiał w stosunku do niej postawę szczególnie naganną, by faktycznie znęcał się nad nią psychicznie.

Wprawdzie darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się swoistym etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 kc, w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem skorzystania z tego uprawnienia jest jednak, by obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł

moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. O tym, czy dane postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność rozstrzyga sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 roku, sygn. akt III CKN 810/00, LEX nr 51880).

W niniejszej sprawie zaoferowane przez stronę powodową dowody nie pozwoliły na przyjęcie, że zachowanie pozwanego wobec matki można kwalifikować jako rażąca niewdzięczność. Występując do Sądu z żądaniem zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli w konsekwencji niewykonania przez niego wezwania do zwrotu przedmiotu darowizny, powódka była obowiązana udowodnić okoliczności związane z odwołaniem wykonanej darowizny, tj. przedstawienia dowodów świadczących o rażącej niewdzięczności pozwanego (art. 6 kc).

Być może powódka faktycznie liczyła na wsparcie ze strony pozwanego, jednak umowa darowizny, w swojej treści, nie zawierała wyraźnie sformułowanego obowiązku roztoczenia przez pozwanego opieki nad matką, w zamian za jej udziały w gospodarstwie. Spór w rodzinie dotyczy braci, nie bezpośrednio powódki. Może i powinna ona uzyskać pomoc od pozostałych dzieci, zwłaszcza od najmłodszego syna P., który nadal z nią mieszka.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, na podstawie powołanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc Sąd zasądził od powódki, na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy, na rzecz pozwanego zwrot poniesionych przez niego kosztów procesu obejmujących koszty zastępstwa procesowego.

W złożonej apelacji powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) naruszenie „art. 233 kpc” poprzez zbyt dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego;
- 2) nie wzięcie pod uwagę, iż pozwany zajmuje się gospodarstwem rolnym, a nie zajmuje się matką;
- 3) naruszenie art. 102 kpc poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań stron, gdyż Sąd „zaniechał takiego przesłuchania zgodnie z art. 299 kpc” i zmianę orzeczenia poprzez nieuwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia „art. 233 kpc” (zapewne chodzi o art. 233 § 1 kpc), gdyż wszystkie wnioski tego Sądu są logicznie poprawne i zgodnie z doświadczeniem życiowym. Podkreślić należy, że w sprawie nie ma dowodów z których wynikałyby przeciwnie wnioski, a takie twierdzenia apelacji są gołosłowne.

Ustalenia i wnioski Sądu I instancji mają bowiem potwierdzenie nie tylko w zeznaniach żony pozwanego M. L. ale także w zeznaniach świadków zgłoszonych przez powódkę – zwłaszcza córki I. W. i syna P. L..

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że pomiędzy stronami nie było i nie ma żadnego konfliktu, a jest tylko konflikt pozwanego z bratem P. L., który mieszka z powódką (zeznanie I. W., k. 72 i zeznanie P. L., k. 123 – 124v.).

Nie można więc mówić nie tylko o rażącej niewdzięczności, ale o jakiegokolwiek niewdzięczności, a twierdzenie pozwu, że pozwany znęcał się psychicznie nad matką (jedyny konkretny i poważny zarzut wobec pozwanego) okazało się całkowicie gołosłowne, gdyż nikt tego w sprawie nie potwierdził.

Także zatem z tej przyczyny, ale przede wszystkim jako spóźniony (art. 381 kpc), Sąd Apelacyjny oddalił wniosek apelacji o przeprowadzenie dowodu z „zeznań stron”.

Dowód ten nie był w tej sprawie obligatoryjny, a działająca z profesjonalnym pełnomocnikiem powódka nie zgłosiła go przed Sądem I instancji. Na ostatniej rozprawie przed Sądem I instancji profesjonalny pełnomocnik powódki wyraźnie oświadczył, że nie zgłasza wniosków dowodowych (k. 124v).

Podkreślić tutaj należy, że świadek P. L. w całości potwierdził zeznania żony pozwanego i opisał swój konflikt z pozwanym i jego przyczyny tak samo jak to opisała żona pozwanego. Świadek ten dodał, że kontakty pozwanego z powódką „nie urwały się” po wszczęciu tej sprawy (k. 124v).

Apelacja całkowicie bezpodstawnie kwestionuje prawidłowe ustalenie Sądu I instancji, że powódka „przekazała” (darowała) swoje udziały w nieruchomości pozwanemu, gdyż nikt inny nie chciał tego gospodarstwa. Tak właśnie zeznali bowiem także świadkowie zgłoszeni przez powódkę tj. A. L. (k. 68v) i P. L. (k. 123).

Skarżąca bezpodstawnie kwestionuje też prawidłowe ustalenie Sądu I instancji, że pozwany uprzedził matkę o rozwiązaniu przez niego, po wyprowadzeniu się z tego mieszkania, umowy o dostarczanie energii elektrycznej, gdyż uważał, iż to mieszkający z matką brat P. L. powinien płacić za energię elektryczną.

Także i ta okoliczność została przyznana przez zgłoszonego przez powódkę świadka P. L., gdyż zeznał on, że matka mówiła mu, iż pozwany powiedział jej o tym (k. 124).

Dodać należy, że jest niesporne, iż nie było przerwy w dostawie energii elektrycznej, gdyż umowa ta została „przepisana” na nazwisko powódki.

Podkreślić tutaj należy, że pozwany nie jest wyłącznym właścicielem przedmiotowej nieruchomości, gdyż mieszkający na niej wraz z powódką (matką) brat pozwanego P. L. jest jej współwłaścicielem, a jako współwłaściciel obowiązany jest także ponosić koszty utrzymania tej nieruchomości.

Apelacja nie neguje prawidłowego ustalenia Sądu I instancji, że pozwany zabrał z tego mieszkania tylko te rzeczy, które zostały zakupione przez pozwanego i jego żonę i przyznaje, iż powódce nie brakuje sprzętu gospodarstwa domowego.

Apelacja pomija, że na tej nieruchomości wraz z powódką (w jednym domu) mieszka jej syn P. L., który jest nie tylko jej synem ale i także – o czym wyżej – współwłaścicielem tej nieruchomości.

Powódka nie wymaga stałej opieki, ale w razie takiej potrzeby w domu tym mieszka przecież jej syn P. L..

Uwagi apelacji o potrzebie zapewnienia powódce dożywocia są chybione, gdyż sprowadzają się do powtórzenia treści art. 908 § 1 kc, ale dotyczy on innej umowy tj. umowy o dożywocie, a strony zawarły umowę darowizny.

Jak wyżej wskazano, powódka nie wymaga stałej opieki, a to, że pozwany nie odwiedził jej w szpitalu, gdy przebywała ona tam w 2011r., nie może źle świadczyć o pozwanym, gdyż z zeznań zgłoszonych przez powódkę świadków nie wynika, iż pozwany o tym wiedział.

Raz jeszcze należy bowiem przypomnieć najważniejsze ustalenia Sądu I instancji, a mianowicie, że pomiędzy powódką i pozwanym nie było i nie ma żadnego konfliktu.

Jest jedynie konflikt pomiędzy pozwanym, a mieszkającym z powódką bratem P. L., który przyznał, że „kontakty brata z mamą nie urwały się, kiedy mama zdecydowała się na sprawę sądową” (vide k. 124 v).

Sąd I instancji nie naruszył też art. 102 kpc, poprzez jego niezastosowanie, gdyż jest to uprawnienie, a nie obowiązek Sądu.

Sama trudna sytuacja majątkowa powódki nie jest tutaj wystarczająca, gdyż całkowita gołosłowność zarzutu pozwu o rzekomym psychicznym znęcaniu się pozwanego nad powódką nie może uzasadniać tezy o usprawiedliwionym subiektywnym przekonaniu o słuszności dochodzonego roszczenia (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3.02.2011r., 738386).

Na zakończenie należy dodać, że jeśli powódka znalazła się w niedostatku to może dochodzić od swoich dzieci, a ma ich ośmioro, alimentów, z tym że zwłaszcza od obdarowanego pozwanego (art. 128 i nast. kro oraz art. 897 kc).

Możliwy jest też wniosek o dział spadku po mężu powódki wraz z wnioskiem o zniesienie współwłasności przedmiotowej nieruchomości, gdyż jak wyżej wskazano jest ona przedmiotem współwłasności pozwanego oraz dwóch innych synów powódki tj. P. L. i Ł. L..

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, ze zm.), z tym że zasądzono je w niższej kwocie 1.800 złotych, gdyż taka kwota została wskazana w złożonym przez pełnomocnika pozwanego spisie kosztów (k. 164).

W nawiązaniu do orzeczenia o kosztach procesu przed Sądem I instancji należy stwierdzić, że tym bardziej przed Sądem II instancji niemożliwe było zastosowanie art. 102 kpc.

Powódka miała prawo wnieść apelację, ale znając szczegółową i trafną argumentację Sądu I instancji zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku musiała liczyć się z konsekwencjami związanymi z obowiązkiem poniesienia kosztów procesu (por. dodatkowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30.03.2012r., III CZP 13/12, LEX nr 1164738).

ZG/dk